

# Kurier Czaplinecki

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY



ISSN 1896-9518

*Miesięcznik Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka*



Cudownych Świąt Bożego Narodzenia  
dających radość i odpoczynek  
oraz nadzieję na pomyślność w Nowym Roku 2014  
życzy  
Redakcja „Kuriera Czaplineckiego”

fot. Romuald Czapski

## W NUMERZE:

- ▶ Forum obywatelskie;
- ▶ Jaka będzie zima?
- ▶ Jaka cisza na j. Drawsko?
- ▶ „Świat w obłokach”;
- ▶ Budżet 2014;
- ▶ Pręgowany wilk toni;
- ▶ Zagubiona pieczęć;
- ▶ Z wizytą w Przytulisku;
- ▶ W słońcu nadzieja;
- ▶ Zwycięstwo nad cukrzycą;
- ▶ Hip-Hopowe Andrzejki;
- ▶ Historia narodzin CzOK-u;
- ▶ Zarząd z Marszałkiem;
- ▶ Zapracowali na sukces;
- ▶ Gwarancja pracy;
- ▶ Żagle w grudniu?
- ▶ Sejmonowela i sześciolatki.



**ALFA - CENTRUM FINANSOWE**

Czaplinek, ul. Czarnkowskiego 9, tel. 94 375 53 53 lub +48 512 104 244

**ODSZKODOWANIA** - jeśli miałeś wypadek, potrzebujesz profesjonalnej pomocy prawnej;**FUNDUSZE INWESTYCYJNE** - Alternatywne sposoby pomnażania kapitału;**TŁUMACZENIA** - wszystkie języki, czas realizacji 3 dni.**Zapraszamy**

**Metamorfoza**  
centrum zdrowia i urody  
kosmetyka, fryzjerstwo, solarium

**Paulina Polewacz**  
kosmetykolog-podolog

tel. 509 858 491  
ul. Wąska 9  
78-550 Czaplinek  
www.metamorfozaczaplinek.pl

Jesteśmy na facebooku

godziny otwarcia:  
wtorek-piątek 9 - 18  
sobota 9 - 14

**ROLETY TANIO**

Oferujemy:

- verticale, markizy;
- rolety antywłamaniowe, materiałowe, wolnowiszące, wiszące w kasetach, rzymskie i austriackie;
- siatki przeciwwadowe;
- żaluzje pionowe i poziome;
- bramy garażowe.

**PLISY**

**GWARANCJA 5 lat**

Wiesław Kurcin - Złocieniec, ul. Staszica 10/3, tel. 94/ 36 73 402  
Czaplinek, ul. Sikorskiego 10, tel. 604 235 554; 608 043 635

**Biuro Rachunkowe BT****Tadeusz Berczyński**

Biegły rewident upr. nr 167/5416

**Świadczymy usługi w zakresie:**

- prowadzenie ksiąg rachunkowych i podatkowych
- doradztwa podatkowego
- doradztwa w zakresie organizacji rachunkowości
- wypełniania rocznych zeznań podatkowych

78-550 Czaplinek  
ul. Kochanowskiego 20/13  
tel./fax 94/ 375 56 71Kom. 605 210 029  
e-mail: btbiuro@onet.pl  
www.btbiuro.pl**Zapisy do Niepublicznego Przedszkola „EDUKACJA”**

w Czaplinku przy ul. Akacjowej 6 (osiedla Wiejska)

**dzieci 2,5-5 lat, na rok szkolny 2013-2014**Kontakt: **606 483 438**

**WULKANIZACJA  
AUTO USŁUGI**

- wymiana opon
- komputerowe wyważanie kół
- sprzedaż opon nowych i używanych

78-550 Czaplinek, ul. Złocienicka 2  
tel. 694 887 929; 694 626 845



**PROMIENISTA**

Spółdzielnia Socjalna „Promienista”  
ul. Wałęcka 54A 78-550 Czaplinek  
tel./fax 94 34 72 069, tel. kom. 603 061 041  
e-mail: promienistasp@o2.pl, www.promienistasp.pl

**Zakres świadczonych usług:**

- utrzymanie i pielęgnacja terenów zielonych
- sprzątanie mieszkań, obiektów, mycie okien
- pranie dywanów, tapicerki meblowej i samochodowej
- ozonowanie (sterylizacja, dezynfekcja, deodoryzacja, odgrzybianie klimatyzacji)
- czyszczenie powierzchni twardych, antygrafiti
- całoroczna opieka nad grobami
- prace na ogródkach działkowych

**INSTALATOR - Firma instalacyjna****Elektryka – Hydraulika – Technika Grzewcza****Autoryzowany instalator:****JUNKERS, VAILLANT, AUER**

- instalacje gazowe
- instalacje i pomiary elektryczne
- instalacje hydrauliczne
- kotły co
- kotły pulsacyjne auer
- pompy ciepła
- technika solarna

**mgr inż. HUBERT MIERNIK**

tel. 887 968 334

e-mail: hubert.miernik@poczta.fm

**DR N. MED. MAREK TOMCZAK**

UL. TĘCZOWA 5-7, WAŁCZ tel. +48 67 250 90 18, kom. +48 601 210 010, www.proeste.eu

**MEDYCYNĄ ESTETYCZNĄ:** KOREKCJA ZMARSZCZEK, BRUZD, BOTOX  
KWAS HIALURONOWY, MODELOWANIE UST,  
LIKWIDACJA BRODAWEK, NACZYNEK  
LIPOLIZA INIEKCYJNA (AQUALIX)

**CHIRURGIA OGÓLNA:** PAJĄCZKI, ŻYLAKI, WYMROŻENIE ZAMION, ESPERAL

**NOWA ERA W MEDYCYNIE ESTETYCZNEJ - VPL Energist Ultra Plus**  
Depilacja - Odmładzanie skóry - Usuwanie i redukcja zmian naczyniowych  
Likwidacja przebarwień - Leczenie trądziku i zmian potrądzikowych

**proe\$te**  
GABINET MEDYCYNY ESTETYCZNEJ







„Zgoda buduje, niezgoda rujnuje.”  
Przysłowie polskie

# Czaplineckie forum obywatelskie

8 grudnia odbyło się informacyjno-integracyjne spotkanie członków Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka. Obecni na nim burmistrz Adam Kośmider i jego zastępca Zbigniew Dudor zapoznali zebranych o zakładanym na przyszły rok budżecie miasta i gminy, planach inwestycyjnych oraz innych istotnych zamierzeniach. Najważniejsze z nich to dalsza rozbudowa i modernizacja sieci i urządzeń wodno-kanalizacyjnych, modernizacja ciągów komunikacyjnych oraz rozwój infrastruktury turystycznej.



Z wypowiedzi burmistrza i jego zastępcy wynikało, że sprawy w gminie mają się ku lepszemu i to mimo zapiekłej niechęci części radnych do władz miejskich. Często, wbrew i interesowi naszej społeczności, blokują oni rozsądne projekty władz jak np. opisane w ostatnim Kurierze projekty budowy instalacji fotowoltaicznej na oczyszczalni ścieków, czy też stworzenie dodatkowej zachęty dla utworzenia w Czaplinku domu pomocy społecznej. Brak racjonalnego wyjaśnienia negatywnego stanowiska opozycyjnych radnych w tych i innych sprawach budzi podejrzenie, że czynią tak ze złej woli: „Nie, bo nie!”. O ileż więcej można by było dokonać dla dobra mieszkańców Czaplinka gdyby nie ta złośliwa z ich strony obstrukcja. Gdybyż sobie tylko szkodził w myśl powiedzonka „na złość babci odmrozę sobie uszy”, ale czynią nam wszystkim szkodę. Warto o tym

pamiętać w kolejnych wyborach do Rady Gminnej. W szerokiej dyskusji padło wiele pytań oraz interesujących propozycji dotyczących spraw gminnych. Zapewne dyskusja ta będzie miała ciąg dalszy w trakcie planowanych na styczeń i luty otwartych spotkań z posłem na Sejm RP Stanisławem Wziątkiem oraz z posłem do Parlamentu Europejskiego Bogusławem Liberadzkim. Będzie to dobra okazja spotkać się z przedstawicielami innych

Czaplineckim. Tu też padło wiele propozycji dotyczących zwiększenia liczby członków, pobudzenia aktywności stowarzyszenia, podjęcia szerszej współpracy z gminnymi organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami gospodarczymi i innymi. Na pierwsze półrocze 2014 planuje się wybory nowych władz stowarzyszenia oraz o uzupełnienia składu redakcji Kuriera. Zachęcamy mieszkańców naszej gminy, którym leży na sercu dobro



gminnych organizacji pozarządowych i porozmawiać o najważniejszych sprawach naszej społeczności.

Oprócz spraw gminnych dyskutowano oczywiście także o Stowarzyszeniu Przyjaciół Czaplinka i o Kurierze

Czaplinka, do przystąpienia do czaplineckiego forum obywatelskiego, którym jest Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka i aktywny udział w jego działalności.

Wiesław Krzywicki

## Jaka będzie zima?

Z względu na dynamikę trudno jest przewidzieć pogodę na konkretny dzień, ale z dużą dozą prawdopodobieństwa daje się określić jakie masy powietrza będą o danej porze roku dominować nad naszym niebem. Stąd można przewidzieć, czy kolejne miesiące będą cieplejsze, czy zimniejsze od normy. Przykład: nie mamy w tej chwili najmniejszych szans przewidzenia pogody na 17 lutego, ale możemy spodziewać się, że cały ten miesiąc będzie przebiegał pod znakiem wyższej lub niższej temperatury, niż przeciętna.

Oczywiście tego typu prognozy pochodzą od najbardziej godnej zaufania instytucji meteorologicznych, chociażby np. amerykańskiej NCEP (*Narodowe Centrum Prognoz Środowiska*). Przedstawia ona model CFS (*Globalny System Prognoz*), w którym określa swoje przewidywania wobec pogody na całym świecie na kilka najbliższych miesięcy. Co zatem Amerykanie wyrokuje dla Polski? Oto prognoza na zbliżającą się nie tylko zimę, ale także wiosnę! Okazuje się, że marznąć raczej nie będziemy.

Tak ciepła zima jaką wieszczę nam NCEP to w ostatnich latach prawdziwe ekstremum. Po raz ostatni z czymś podobnym mieliśmy do czynienia w sezonie 2006/2007, a cztery ostatnie zimy były bardzo chłodne.

### Grudzień 2013

Po ciepłym listopadzie, grudzień przyniósł nam w pierwszej dekadzie „*Ksawerego*” zamiast „*Mikołaja*”. Oj! Działo się! Powalone drzewa, zasypane drogi, zerwane linie energetyczne, przerwy w dostawie prądu i wody. Służby drogowe i miejskie energetycy i strażacy mieli ręce pełne roboty. Ale już 8. grudnia przy-

niósł nam piękny i mroźny zimowy poranek, natomiast po południu - wszystko zaczęło topnieć i płynęło... Uff! Przetrwaliśmy. Druga dekada to od 0 do 3 stopni w ciągu dnia w zależności od regionu. Także opady mają być przeciętne, najczęściej z nieba będzie zatem spadał deszcz zmieszany ze śniegiem. Trzecia dekada podobnie, bez zmian.

### Styczeń 2014

Po Nowym Roku ma przyjść ciepły styczeń. Wygląda zatem na to, że uda nam się uniknąć preraźliwych mrozów, w zamian możemy się spodziewać stabilnej pogody z wartościami najczęściej nieco przekraczającymi zero w ciągu dnia i niewielkimi mrozami w nocy. Niestety nieco wyższa niż zwykle o tej porze roku ma być także suma opadów, za co przy wspomnianych temperaturach możemy zapłacić dużymi ilościami śniegu.

### Luty 2014

Po ciepłym styczniu ma przyjść... bardzo ciepły luty, być może z kilkoma dniami zwiastującymi wcześniejszą wiosną pod koniec miesiąca. Jeżeli miałyby nastąpić powtórka zimy z przełomu lat 2006 i 2007, to pod koniec lutego zrobiłoby się deszczowo, ale z dwucyfrowymi wskazaniem termometrów. Suma opadów w lutym ma być minimalnie wyższa niż zwykle (kontynuacja trendu ze stycznia).

### Marzec 2014

Ciepły marzec to najpiękniejsze co może się zdarzyć po zimie, oznacza bowiem wcześniejsze przedwiośnie, a pod koniec miesiąca wręcz wiosnę. Wygląda na to, że na dwucyfrowe temperatury będziemy w najbliższym marcu mogli liczyć dość często, natomiast nie będzie wcale bardziej deszczowo niż zwykle. Całkiem przyjemna to perspektywa.

### Kwiecień 2014

Kwiecień ma być w normie termicznej, co szczególnie nas martwić nie powinno, bo to już miesiąc z natury całkiem ciepły (średnie maksymalne temperatury dnia w Polsce od 11 do 14 stopni w zależności od regionu). Może być jednak nieco bardziej deszczowo niż zwykle.

### Maj 2014

Maj w centralnej Polsce ma być nieco chłodniejszy niż zwykle, a w pozostałych regionach kraju przeciętny, na wschodzie z większymi niż zwykle o tej porze roku opadami, na zachodzie uda się tego uniknąć.

Oczywiście prognozy sezonowe, szczególnie sięgające tak dalekiej perspektywy jak wiosna (wszak jeszcze nie zaczęła się zima) mają charakter orientacyjny i wskazują najbardziej prawdopodobny obrót sytuacji. Z pewnością jednak nie pogardzilibyśmy takim scenariuszem, który prorokują Amerykanie z NCEP. A jak będzie? Czas pokaże! Do siego roku!!!

Na podstawie wp.pl  
Opracował: Z. D.







## Jaka cisza na j. Drawsko?



W dniu 11 grudnia b.r. uczestniczyłem w pierwszym posiedzeniu Rady Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Zachodniopomorskiego. Rada została powołana na 5-letnią kadencję uchwałą Zarządu Województwa i stanowi organ opiniodawczo-doradczy w odniesieniu do parków krajobrazowych kierowanych przez Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Zachodniopomorskiego. W skład Rady wchodzi 18 osób z terenu naszego województwa, reprezentujących: samorządy, nadleśnictwa, służby ochrony przyrody i leśne, urzędy zajmujące się ochroną środowiska, gestorów branży turystycznej i biznes. Są to: Mariusz Adamski, Bogdan Andziak, Ryszard Dobracki, Andrzej Grzana, Janina Jasnowska, Sylwia Jurzyk-Nordlow, Cezary Korkosz, Adam Kośmider, Andrzej Kreft, Sylwester Major, Tomasz Płowens, Arkadiusz Popiół, Andrzej Racinowski, Ewa Stanecka, Jan Maranda, Barbara Wójcik, Marek Woś i Mieczysław Zachaś. Naszą Gminę reprezentuję w Radzie razem z Bogdanem Andziakiem, właścicielem pałacu w Siemczynie.

Zasadniczymi punktami porządku obrad były:

- wybór przewodniczącego oraz zastępcy przewodniczącego;
- przyjęcie Regulaminu Rady;
- przyjęcie projektu Uchwały Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego w sprawie Drawskiego Parku Krajobrazowego.

Na przewodniczącego Rady zgłoszono dwie kandydatury: Adama Kośmidra i Mieczysława Zachasia. Wybór odbył się w głosowaniu tajnym. Większością głosów zostałem wybrany na przewodniczącego Rady Zespołu Parków Krajobrazowych naszego województwa. Jest to sukces naszej Gminy.

Regulamin działania Rady został przyjęty po poprawkach zaproponowanych przez członków Rady.

Uchwałę w sprawie DPK Sejmik musi podjąć, aby możliwe było opracowanie przez dyrektora ZPK – Dorotę Janicką, planu ochrony parku, w którym zawarte będą m.in. zakazy i nakazy związane z funkcjonowaniem parku.

Drawski Park Krajobrazowy obejmuje obszar o powierzchni 38360 ha, położony jest w gminach: Barwice (2132 ha), Borne Sulinowo (1506 ha), Połczyn Zdrój (9050 ha), Czaplinek (14584 ha), Ostrowice (5099 ha) i Złocieniec (5986 ha).

Otulina parku obejmuje obszar o powierzchni 23560 ha, położona jest w gminach: Barwice (3176 ha), Borne Sulinowo (4921 ha), Połczyn Zdrój (4116 ha), Czaplinek (5207 ha), Ostrowice (3026 ha) i Złocieniec (3111 ha).

W uchwale zawarto cele ochrony Parku dotyczące wartości przyrodniczych, geologicznych, historycznych i kulturowych oraz walorów krajobrazowych. Wprowadzono też trzynaście różnych zakazów, w tym zakaz używania łodzi motorowych i innego sprzętu motorowego na otwartych zbiornikach wodnych,

czyli m.in. na j. Drawsko, które w całości leży w granicach Drawskiego Parku Krajobrazowego.

W odniesieniu to zakazów wprowadzono szereg odstępstw, umożliwiających racjonalną gospodarkę rolną, leśną i zagospodarowanie przestrzenne.

My, jako gmina Czaplinek, szczególnie byliśmy zainteresowani poluzowaniem zakazów dotyczących strefy ciszy. Starania w tej kwestii prowadzone były praktycznie przez całą poprzednią kadencję, oraz przez ostatnie trzy lata. Dzisiaj możemy mówić o połowie sukcesu. W projekcie uchwały znalazły się następujące zapisy:

„Dla obszaru Jeziora Drawsko i Jeziora Siecino w części wskazanej w załączniku, zakaz nie dotyczy używania:

- a) statków o napędzie mechanicznym używanych wyłącznie do celów sportowych lub rekreacyjnych, emitujących hałas do 55 dB – w okresie od 1 lipca do 31 października w godzinach od 10.00 do 18.00.
- b) statków o napędzie mechanicznym wykonujących regularny przewóz osób według określonego rozkładu, zarejestrowanych w rejestrze o którym mowa w art. 18 ust. 1 ustawy o żegludze śródlądowej, emitujących hałas do 55 dB w okresie od 1 maja do 31 października w godzinach 10.00 do 18.00.
- c) statków do amatorskiego połowu ryb o napędzie spalinowym i elektrycznym o mocy do 5 kW w okresie od 1 maja do 31 października”.

Przekładając te zapisy na bardziej zrozumiały język, oznacza to, że na j. Drawsko:

- w okresie letnim (lipiec – październik) można będzie używać motorówek w celach sportowych i rekreacyjnych bez ograniczeń mocy, powodujących hałas do 55 dB (co przy nowoczesnych silnikach nie powinno stanowić żadnej bariery), ale na ograniczonym i oznaczonym obszarze. Dostępna będzie otwarta przestrzeń jeziora, praktycznie do wyspy Bielawy, za wyjątkiem zatok. Mapę tego akwenu opublikujemy po wejściu uchwały w życie;
- w okresie maj – październik po jeziorze będą mogły kursować stateczki spacerowe (docelowo tramwaje wodne), ale po wyznaczonych trasach, także do zatok;
- wędkarze będą mogli pływać po całym jeziorze, łącznie z zatokami, w ciągu całej doby, w okresie maj – październik, wykorzystując silniki o mocy do 5 kW.

Na mocy poluzowania zakazów, po jeziorze będzie mogła pływać także Straż Miejska.

O drugiej połowie sukcesu będziemy mogli powiedzieć wówczas, kiedy proponowany powyżej projekt uchwały zostanie przyjęty przez Sejmik Wojewódzki. Wcześniej projekt uchwały będą opiniować jeszcze m.in. prawnicy wojewódzcy, Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska i Regionalna Rada Ochrony Przyrody.

Mam nadzieję, że zmian w projekcie nie będzie, i w nowym sezonie letnim będziemy mogli zaoferować mieszkańcom i turystom nowe możliwości wykorzystania walorów j. Drawsko dla celów sportowych i rekreacyjnych.

Adam Kośmider

## „Świat w obłokach” – Koncert pamięci Tym, którzy odeszli...

Wtorkowy wieczór 19 listopada zgromadzonej publiczności w sali widowiskowej CzOK upłynął niezwykle śpiewająco. W tym dniu odbył się bowiem koncert pt. „Świat w obłokach” – poświęcony pamięci Tym, którzy odeszli... Dzięki niemu widzowie przekonali się, że choć czasu nie można powstrzymać, bo „jak rzeka, jak rzeka płynie”, to jesteśmy w stanie go pięknie przeżywać i wspominać. Właśnie takim niezwykłym, bo muzycznym głosem podzielili się z nami soliści sekcji wokalne wraz ze swoim instruktorem Bartkiem Michalczykiem, seniorzy z Teatru „YES” i młodzież z Teatru „Bajera” – sekcji działających w Czaplineckim Ośrodku Kultury pod kierunkiem Ewy Tamulewicz. Artystyczną atmosferę spotkania podkreśliło połączenie informacji o twórczości wspomnianych osób z wykonaniem ich utworów.

Wykonawcy koncertu ukazali postacie: Cz. Niemena, I. Jarockiej, M. Grechuty, H. Ordonówny, K. Klenczona, J. Kukulskiego, A. Jantar, A. Osieckiej, H. Majdaniec, H. Frąckowiak z perspektywy ich działalności muzycznej. Nostalgiczny klimat wieczoru podkreśliły stawiane kolejno płonące świece – symbol pamięci. W wykonaniu solistów usłyszeliśmy znane i lubiane piosenki, m.in.: „Zakochani są wśród nas”, „Beatmania story”, „Łatwopalni”, „Nie żałuję”, „Pszczółki są na wrotkach”, „Ada to nie wypada”, „Świat w obłokach” i wiele innych. Piosenki w wykonaniu ambitnych solistów nie pozostawały bez echa wśród publiczności, która nuciła wspólnie z nimi. Za wspólne spędzenie wieczoru i dostarczone wzruszenia publiczność gromkimi brawami podziękowała wykonawcom za



wyjątkowy koncert, dzięki któremu miała możliwość wysłuchania pięknych utworów piosenkarzy i kompozytorów, których już nie ma wśród nas... Organizatorzy dziękują mieszkańcom oraz przedstawicielom władzy lokalnej za udział w koncercie, a wykonawcom za włożoną pracę i zaangażowanie.

B. Wycisław





**T**rwającą pracę nad budżetem na 2014 r. Tworzenie tego samorządowego planu finansowego to żmudna i intensywna praca: liczby, analizy, posiedzenia i długie dyskusje kierownictwa z kierownikami referatów, jednostek podległych. Jak ta praca wygląda od kuchni?



5. Obliczanie spodziewanych wpływów na przyszły rok. Władza uchwałodawcza chciałaby mieć gotowy projekt jak najszybciej, by więcej czasu mieli radni na analizy. Ale faktem jest, że służby finansowe urzędu ledwo wyrabiają się w terminie. Jednym z powodów są późno spływające do samorządów - choć w ustawowym terminie - informacje z Ministerstwa Finansów o dochodach z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych, subwencjach, wpłatach do budżetu państwa tzw. „Janosikowego” oraz informacji o dotacjach na zadania własne i zlecone od wojewodów - tj. do 15 października i 25 października. Do tego zalicza się także dochody jednostek organizacyjnych, wpływy z opłat i podatków lokalnych, ze sprzedaży mienia, itp.

6. Dopiero mając informacje o dochodach i potrzebach, gdy uzgodnione są wszystkie kwoty, można siadać do opracowywania budżetu. Na początku „koncert pobożnych życzeń” po stronie wydatków opiewał na kwotę ok. 54 mln zł, natomiast spodziewane dochody liczyły 34 mln zł. Różnica 20 mln zł! Wtedy dla służb finansowych nieprzespane noce, praca po godzinach i w weekendy to „normalka”. Aż trudno bowiem uwierzyć, ile trzeba poczynić uzgodnień w różnej kombinacji i konfiguracji, aby było wszystko OK. Tym bardziej, że razem z budżetem opracowuje się lub aktualizuje Wieloletnią Prognozę Finansową. W samorządach rolą służb finansowych jest, by dokumenty te nie budziły żadnych wątpliwości formalno-prawnych. Summa summarum należało dokonać wyboru priorytetów i dokonywać cięć i skreśleń, by w końcowym efekcie zamknąć budżet na poziomie 36,7 mln zł po stronie wydatków, 36 mln zł dochodów, z 700 tys. zł deficytem.

Przed nami (w dniu pisania tekstu) ostatnia komisja zablokowana 17. grudnia i sesja 19. grudnia, gdzie planowane jest głosowanie uchwały budżetowej na 2014 r. Czy osiągnięty zostanie konsensus, czy też zapanuje atmosfera konfrontacji i walki o inwestycje, kłócąca się z ideą samorządności, gospodarskim myśleniem o gminie i jej racjonalnym rozwoju, oraz ze zdrowym rozsądkiem?

*Zbigniew Dudor*





# Pręgowany wilk toni

**K**oniec lata, już niedaleko do jesieni. Na plaży j. Czaplinek rojno i gwarno, jakby to był przełom lipca i sierpnia. Słońce



skrywa się już za kawiarnianym pagórkami, ale drzewa odbijają się jeszcze w wodnej toni. To szczyty nadbrzeżnych olch dają długi cień nad wodą. Znad zachodniego horyzontu dwie nieduże chmurki, dają niewielki szkwał, który lekko marszczy tafle jeziora. Ptactwo wodne już umilkło.

Skończył się czas tokowania i zalotów o partnerki. Niektóre po wychowaniu piskląt już szykują się do odlotu, jakby przeczuwając, że motorowodniacy chcą je stąd wykurzyć. Niezłomnie pilnuje swego terytorium para łabędzi, niestety już tylko z jednym „brzydkim kaczątkiem” oraz wciąż nienasycone kormorany.

Dzieciaki na pomoście, jedne się jeszcze kąpią, drugie niezdarne, ale z zapałem próbują łowić ryby. Ławeczki zajęte przez spacerujących z małymi pociechami. Brzeg jeziora rojny, bo trwają wyjątkowo obfite wędkarskie żniwa. Krzysiek Konieczny jak zwykle głośny i bez koszuli, ale za to z siatką pełną ryb. Na kładce tylko o jednej wędze, ale uśmiechnięty od ucha do ucha, zadowolony z połowu Fabian Jurkiewicz, oczywiście w kowbojskim kapeluszu. Wtórą mu Pan Ciemnoczołowski, nienadążający z łowieniem żywca na przynętę. Do toni z pobliskich oczerętów i podwodnych górów suną łodzie wędkarzy, w tym bezszelestnie na elektrycznym silniku Franciszek Turowski.

Co to takiego się dzieje? Co spowodowało takie ożywienie? Niebieskie jezioro, kłębiące się nad wodą stado mew i rybitw to nieomylny znak, że żeruje właśnie stado okoni. Tyraliera okoni pędzi z toni ku górze i ku brzegowi ławice uklei i drobnej płoci. Jezioro całe w pluskach, bo małe rybki wyskakują nad wodę. Z powietrza atakują je krzykliwe rybitwy i mewy. Stado okoni żeruje łączywie z chłupotem jakby były w amoku. Z darmowego dania korzystają przyczajone perkozy i zachłanne kormorany. Okoń spośród wszystkich drapieżników wyróżnia się doskonałą inteligencją i taktyką zespołowego żerowania. Siłami stada tatarskim półkiszycem otaczają swoje ofiary i zagnawszy je gdzieś pod brzeg, często pod kładkę wędkarską – mordują z głośnym cmokaniem. Okoń jako taktyk jest wodnym wilkiem.

Na taką chwilę czekają wędkarze, jest to właśnie ta gratka, gdy czerwonoopłetwe „garbusy” atakują każdą przynętę natychmiast! W amoku pościgu bez opamiętania chwytają sztuczne przynęty.

Okoń to urodziwy wilk toni. Tak jak myśliwi, wędkarze urządzają na niego polowanie. Występuje w rzekach i jeziorach i nawet w lekko słonych zatokach morza. Złowienie dużego okonia nobilituje wędkarza, a łowiąc na naszym Pojezierzu Drawskim, zwłaszcza w j. Drawsko, co rusz można się pochwalić medalowym trofeum. Rekord Polski od 2011 r. należy do wędkarza z Gryfina i wynosi 2,69 kg przy 50 cm dł. Złoty medal to okaz ponad 2 kg. Srebrny ponad 1,5 kg a brązowy ponad 1 kg. Mieszkaniec Czaplinka Franciszek Turowski może się pochwalić złotym medalem za okonia 2 kg i 53 cm - na zdjęciu złowiony 14.02.03 r. w j. Drawsko. Mamy i srebrnych medalistów: to panowie M. Sobczak, S. Markiewicz

i Z. Kucal z Byszkowa. Na pudle z brązowym medalem cała plejada wędkarzy, co świadczy o bogactwie naszych wód.

Jest drapieżnikiem mało wybrednym. Pożera łączywie drobne rybki (jest też kanibalem), raki, kijanki, pijawki, larwy owadów, wszelkie robaki, jest smakoszem ikry innych ryb, dlatego też nieraz traktowany jest jako szkodnik w niektórych akwenach wodnych. Okoń jest rybą pospolitą. Ma dość duże znaczenie gospodarcze ze względu na niesamowicie smaczne mięso. Jest białe, jędrne o smaku pełnym treści. Osobiście uwielbiam go i uważam za najsmaczniejszą rybę naszych wód.

Nas wędkarzy interesuje okoń jako trofeum sportowe. Na co je łowimy? Oczywiście na spinning, najlepiej z łodzi. Kryję kotwiczymy na podwodnym wzniesieniu, w pobliżu spadu i głębi. Raczej z tej strony górkę, gdzie roślinność podwodna ścięła się najbujniej. Długość spinningu praktycznie nie ma znaczenia. Atrakcyjną metodą połowu okoni jest także żywcowka z małym żywcykiem czy wiązką robaków. Dla wytrwałych niezmarzłaków pozostaje jeszcze wędkowanie spod lodu. Kij nie mniejszy jak 30 cm. To tzw. kiwajka. Tą właśnie metodą swój złoty okaz złowił Franciszek Turowski. Jako wabik zastosował mormyszkę, to metoda przybyła



we wschodu, są także błystki podlodowe i pilkery. Przy spinningowaniu ja osobiście stosuję tylko błystki obrotowe i woblerki, ale wśród naszych wędkarzy to już niemodne i mniej efektywne, więc idą z modą na tzw. boczny trok – twistery podwójne i pojedyncze, paprochy czy ogonki vipery, różnego rodzaju gumki. Okoń nie pogardzi także zmyślną małą wahadłówką.

Niestety dużych okoni jest coraz mniej, najczęściej spotykane to tzw. „patelniaki”. Każde jezioro ma swoją specyfikę i aby zdobyć upragnione trofeum należy dobrze je poznać wraz z ukształtowaniem batymetrycznym dna i występującą roślinnością. Okoń lubi czaić się przy zwalonych omszałych wiatrołomach, pod trzciną w pobliżu oczerętów i podwodnych gór. Jest rybą średnio wrażliwą na zawartość tlenu wodzie. Stąd sporo go w małych zarośniętych jeziorach. W dużych wodach łowiony z głębi okoń bierze najczęściej, kiedy błystka po ostrym torze unosi się szybko ku powierzchni. Na płytkich wodach prowadzimy przynętę jednostajnie i równoległe do dna i widzimy, jak okoń wyskakuje gwałtownie spod liści nenufarów czy grzebienia białego. Mimo, że polujemy właśnie dużą błystką na szczupaka najczęściej zahacza się nam patelniak, nieraz dość spory.

Nie jestem jakimś specjalistą-wędkarzem. W Czaplinku jest bez liku dużo lepszych, z większymi

sukcesami, u których mógłbym brać nauki. Co rusz słychać o jakichś sukcesach to na j. Drawsko, Czaplinek, Komorzu, Krzemnie czy Kaleńsku. Od dawna lubiłem małe akweny, ze względu na specyficzne charaktery wód i ciszę. Okoni złowiłem bez liku. Kilka z nich można by podciągnąć pod brązowy medal. Najwięcej na Krzemieniu i Pławieńskim, Młotowie i Ciemniaku. Nie zapomnę pewnego dnia, we wrześniu 1988 r. Na przesmyku blisko szosy na Mirosławiec – oczywiście na Krzemieniu, trafiłem na ławicę żerujących dużych okoni głębinowych, co to była za frajda! Rzut spinningiem na głębiny – duży Meps Long na dno i w chwili, gdy oderwany od dna szybował do góry – pobicie. Złowiłem tak kilkadziesiąt okoni. Zapamiętałem to zdarzenie także z tego powodu, że do północy je skrobałem. Kto to robił wie, co to jest za praca. Okoń jest rybą szalenie smaczną, proporcjonalnie do tego nieprzyjemną w oprawianiu, za to potem niebo w ustach. Coraz trudniej jest teraz spotkać taką ławicę okoni. Sprawcami są rozplenione do niebywałych rozmiarów stada kormoranów. Przyroda i cały ekosystem się broni, dostosowuje do tego szkodnika. Ławice małych rybek rozpraszają się, schodzą na żerowanie głębiej, chowają się po oczerętach i wśród roślinności za planktonem nawet na głębokość 6-7 m, za nimi schodzi okoń. Bardzo ważna jest znajomość akwenu na którym się łowi. Ostatnio z zazdrością obserwowałem okoniowe sukcesy mego sąsiada z sąsiedztwa Janusza Trawniczka. Zabrał więc mnie na swoje jezioro w Machlinach, które zna jak własną kieszeń. Dostałem tegie łanie, bo mój połów był mizerny w porównaniu do zdobyczy

Janusza. Zzieleniałem całkowicie z zazdrości, gdy na twistera złowił na dodatek okazałego sandacza. Trochę humoru wróciło, gdy na otarcie łez udało mi się złowić podobnego wagowo szczupaka.

Wędkowanie to nieraz zabawne, a nieraz tragicomiczne sytuacje. Koniec lat osiemnastych, dojeżdżam do jeziora - pustki. W lesie spotykam wojskowego łazika, już wiem, że nie będę sam, ale woduję moją łódeczkę, bo nie widzę na wodzie żadnego wędkarza. Z zarośniętej części jeziora przez oczerety złożone przez mieszaninę trzciny, sitowia, pałki i tataraku słychać głuchy wybuch

i unoszącą się fontannę wody. Po chwili ukazuje się wojskowy ponton, a w nim 3 żołnierzy z sojuszniczej wówczas armii, prawdopodobnie z Bornego Sulinowa. Żołądek podszedł mi pod gardło, gdy zaczęli wiosłować w moją stronę. Szybko przysły me obawy, bo zachowali się przyjaźnie. Zainteresowały ich moje akcesoria wędkarskie. Spinningi z włókna węglowego i kołowrotki najlepsze w owym czasie szwedzkiej firmy „ABU”. Mało tego, chcieli się także podzielić rybą, a mieli liny, karasie i szczupaki. Nie skorzystałem i miałem rację. Mimo tego, że uprzednio w użyciu był trotyl złowiłem sporo okoni.

Na tym samym jeziorze udało mi się za jednym zamachem złowić 3 okonie. Dwa okonie atakowały zjadale tego, który już był na haczyku i razem wpadły w podstawiony podbierak. Zbliżają się święta, karp dość drogi i tylko dla tradycji, ale w krainie obfitości okonia na pewno smakosze mają zamrożony ten rarytas, chociażby nawet dla przypomnienia swoich wędkarskich sukcesów. Las, śródleśne jezioro, cisza, śpiew ptaków, przez najwęższą część jeziora skraca swą drogę stado jeleni, przestrzeń, wiatr, nawet deszcz, chłupot wody o burtę i od czasu do czasu spory okoń, w wodzie chłodzi się piwo! Cóż może być przyjemniejsze niż wędkowanie!

Zdrowych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku życzy

Józef Antoniewicz





# Zaginiona pieczęć z Drahimia

**P**odczas prac wykopaliskowych prowadzonych w latach 1963 - 1967 na terenie ruin zamkowych w Starym Drawsku pracowałem tam w czasie wakacji jako pracownik sezonowy przy wykonywaniu wykopów archeologicznych. Byłem świadkiem przypadkowego odkrycia ciekawego znaleziska, które na skutek fatalnego zbiegu okoliczności nie zostało ujawnione i - być może - zostało bezpowrotnie stracone. Może się jednak zdarzyć, że ujrzy ono jednak kiedyś światło dzienne i wówczas informacje zawarte w niniejszym tekście mogą okazać się niezwykle przydatne.



*Autor artykułu w piwnicznej wnęce odkrytej podczas prac wykopaliskowych przy północno-wschodnim narożniku drahimskiego zamku. Rok 1964.*

Otóż pewnego dnia po zakończeniu pracy polegającej na zasypywaniu spenetrowanego już przez archeologów wykopu zlokalizowanego na wschodnim stoku wzgórza zamkowego tzn. od strony jez. Żerdno, jeden z pracowników dostrzegł w ścianie częściowo już zasypanego wykopu, na głębokości około 1 m, metalowy przedmiot. Po wyjęciu go ze ściany wykopu okazało się, że jest to metalowy tłok pieczętny (metalowy stempel do odciskania pieczęci). Kolor metalu mógł wskazywać, iż był to brąz. W związku z tym, że

dnia archeologom. Niestety, przypadek spowodował, że - jak oświadczył znalazca - przedmiot ten został zagubiony w nieznanym miejscu, gdzie w Czaplinku. Znalazca nie miał odwagi zgłosić tego faktu ekipie prowadzącej prace wykopaliskowe. Pokazywał on ten metalowy stempel kilku osobom. Byłem jedną z nich.

Umówmy się teraz, że zagubiony stempel czy inaczej mówiąc - tłok pieczętny, którego dotyczy ten artykuł będziemy dalej w uproszczeniu nazywać w po prostu pieczęcią.

Z upływem czasu, gdy moje zainteresowania historyczne przybrały dojrzały wymiar, uświadomiłem sobie z pełną wyrazistością, jak dużą stratą dla nauki było zagubienie tej pieczęci. Gdy zaczęto wydawać pierwsze samorządowe czasopismo „Grajdół”, opublikowałem w szóstym numerze tego czasopisma (lipiec, sierpień 1991r.) artykuł pt. „Zaginiona pieczęć z Drahimia”, w którym umieściłem rysunek będący próbą odtworzenia ogólnego wyglądu tego przedmiotu (ryc.2), licząc na to że w przypadku jego odnalezienia, opublikowany tekst mógłby pomóc w zidentyfikowaniu znaleziska i w skojarzeniu go z zamkiem drahimskim. Artykuł zawierał skierowany do czytelników apel, by w przypadku znalezienia pieczęci, zgłosić ten fakt „do szczecińskiego lub koszalińskiego muzeum lub chociażby do redakcji Grajdoła”. Wydawało mi się, że ówczesna popularność „Grajdoła” stwarza pewną szansę. Niestety, nie było żadnego odzewu. Mówiłem później o zagubionej pieczęci kilku badaczom, ale - co było do przewidzenia - skończyło się na ubolewaniu nad utratą znaleziska. Kilka lat temu, w 2010 roku, pechowy znalazca pieczęci podał mi nową okoliczność. Wyznał on, że przedmiot ten w rzeczywistości nie został zgubiony, lecz zatrzymany przez jednego z mieszkańców Czaplinka, który zainteresował się tym znaleziskiem. Niestety, osoba ta od 1992 roku nie żyje. Mimo to, pod wpływem rozmowy ze znalazcą ponownie opublikowałem w czasopiśmie „Grajdół”, wydanym w listopadzie 2010 roku, tekst artykułu „Zaginiona pieczęć z Drahimia” z rysunkiem pieczęci, gdyż uznałem, że istnieje pewne **prawdopodobieństwo, że pieczęć ta może być w posiadaniu któregoś z naszych mieszkańców, który nie zdaje sobie sprawy z jej historycznej wartości.** I znowu nie było żadnego echa.

Cytuję (w niezmienionym brzmieniu) ten fragment artykułu opublikowanego w czasopiśmie „Grajdół” w 1991 roku i powtórnie w 2010 roku, który zawiera opis znaleziska. Nie zmieniam nic w tym opisie, mając świadomość, że 22 lata temu moja pamięć o wyglądzie tego znaleziska była świeższa. Oto on:

- kształt okrągły,
- średnica około 4 cm,
- grubość około 5 mm,
- na obwodzie - niezidentyfikowany przeze mnie napis (wydawało mi się, że litery noszą cechy gotyku),
- w środku - „wypunktowany” krzyż maltański obwiedziony również „wypunktowanym” okręgiem (nie pamiętam już czy między napisem a krawędzią pieczęci znajdował się drugi, zewnętrzny okrąg punktów),
- na odwrocie - ucho do zawieszania pieczęci,

Zapamiętałem również, że „wypunktowany” krzyż maltański kontrastował wyglądem z literami napisu. Wynikało to, być może, z odmiennych technik wykonania obu fragmentów pieczęci.

Przedmiot ten, w przypadku ujawnienia, zaliczony zostałaby z pewnością do najciekawszych znalezisk ze stanowiska archeologicznego w Starym Drawsku,

na równi ze znalezionymi tu średniowiecznymi monetami i matrycą do produkcji fałszywych monet (!).

Widniejący na zagubionej pieczęci wizerunek krzyża maltańskiego pozwala kojarzyć ją z obecnością joannitów w Drahimiu. Motyw krzyża maltańskiego jest bowiem charakterystycznym motywem pieczęci joannickich. Oto kilka przykładów:



*Pieczęć komandorii joannitów w Rurce z 1352 r.*

*Pieczęć komandorii joannitów w z 1335 r.*



*Pieczęć plebana joannickiego w Stargardzie z 1420 r.*

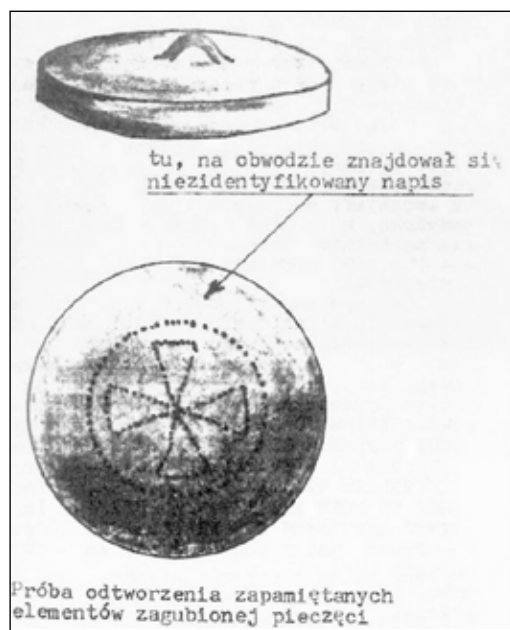
Nie bez powodu przedstawiłem wizerunki aż trzech pieczęci. Zdając sobie sprawę z dużej niedoskonałości mojego rysunku zagubionej pieczęci - naszkicowanego z pamięci w 1991 roku - chciałem pokazać charakterystyczne cechy wyglądu autentycznych joannickich pieczęci, uznając że może to się kiedyś komuś przydać w rozpoznaniu naszej zguby z Drahimia. Pamięć jest bowiem zawodna i z tego powodu mój rysunek - chociaż wystarczająco dobrze prezentuje ogólne kształty pieczęci - bardzo mało precyzyjnie oddaje to, co najważniejsze, a mianowicie wygrawerowany na niej wizerunek. Dziś myślę, że załączone reprodukcje joannickich pieczęci mogą lepiej charakteryzować niektóre cechy zagubionej pieczęci, niż mój rysunek.

Pieczęć przeleżała w ziemi kilka wieków i, być może, znowu będzie ukryta przed ludzkim wzrokiem przez trudny do przewidzenia okres. Istnieje obawa, że jeżeli kiedykolwiek będzie ponownie odnaleziona, nie zostanie już skojarzona z zamkiem drahimskim. Zapobiec temu mogą moje teksty o tym znalezisku. Nie można wykluczyć, że szczęśliwy traf sprawi, że ten interesujący relikwiarz naszej historii się odnajdzie. Wierzę, że kiedyś to nastąpi. Byłaby to z pewnością rewelacja. Jeżeli jednak tak się nie stanie - wówczas ten artykuł, wraz z wcześniejszymi publikacjami o zagubionej pieczęci, pozostanie jedynym śladem jej istnienia.

Może ten artykuł pomoże wreszcie dotrzeć do zagubionej pieczęci, która - jak można sądzić - była XIV-wieczną lub XV-wieczną pieczęcią drahimskich joannitów. Jej obecność na stoku zamkowego wzgórza mogła być spowodowana tym, że została tam zgubiona lub porzucona w 1407 roku podczas usuwania joannitów z Drahimia przez wojska Władysława Jagiełły.

Ta pieczęć gdzieś jest! I to, prawdopodobnie, w Czaplinku! Drogi Czytelniku, może to właśnie Ty będziesz mógł pomóc w odnalezieniu zagubionej pieczęci joannitów?

*Zbigniew Januszaniec*



*Rysunek z 1991 roku z próbą odtworzenia wyglądu zagubionej pieczęci, publikowany dwukrotnie w czaplineckim czasopiśmie „Grajdół”.*

kończył się właśnie dzień pracy, znalazca przedmiot ten zatrzymał z zamiarem przekazania go następnego

**Kol. Wacławowi Mierzejewskiemu**

**wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci Mamy składają**

**koleżanki i koledzy ze Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka oraz wędkarze z Koła Polskiego Związku Wędkarskiego**





# Zwizytą w Przytulisku w Pławnie

**Z**bliża się zima. Długa, mroźna i ciężka. Przedszkolaki z czaplineckiego Przedszkola wraz z rodzicami wykazali się wielkim zrozumieniem i aktywnie włączyli w akcję zbiórki karmy, koców, zabawek i innych akcesoriów dla bezdomnych psów i kotów z Przytuliska dla zwierząt w Pławnie koło Czaplinka.

Animatorką i właścicielką Przytuliska jest pani Anna Dziobek – wspaniała osoba, która swe własne życie podporządkowała niechcianym i odrzuconym zwierzętom. Choć zapewnia im przepiękne tereny wśród pól i lasów, boryka się z codziennymi problemami dotyczącymi egzystencji swoich podopiecznych.

Dzieci 4-6-letnie od września systematycznie odwiedzały Przytulisko zawożąc kilogramy zebranej karmy i innych rzeczy. nagrodę miały możliwość zobaczyć przepiękne tereny – drze-



wa, krzewy, grzyby i inne rośliny. Na łące wśród drzew pasące się konie, towarzyszące dzieciom i łaszące się do nóg psy i koty oraz wielką atrakcję – w zagrodzie dwa prawdziwe dziki.

Potem ognisko w miłej atmosferze - pyszne, pieczone kielbaski i herbatka malinowa przygotowane przez Właścicielkę.

Wycieczki były bardzo udane i pouczające. Dzieci wzbogaciły swoją wiedzę w zakresie opieki nad zwierzętami oraz zostały uwrażli-

wione na ich smutny los. Niektóre przełamały swój strach przed nimi, inne obiecały namówić rodziców na adopcję kota lub psa.

Wspaniale, że wśród nas są ludzie wielkich czynów tworzonych w codziennych drobiazgach.

Nie zapominajmy, że o zwierzętach trzeba dbać cały rok. Nasza akcja zbiórki dla zwierzątek trwa do końca roku szkolnego!

*Iwona Mierzejewska  
Przedszkole Publiczne w Czaplinku*



## SALON LAMP WAŁCZ



### OŚWIETLENIE

78-600 Wałcz, ul. Kołobrzeska 8

PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK 10 - 18 SOBOTA 9 - 15

tel. 67 258 92 31

- DOMÓW
- OGRODÓW
- BIUR
- MEBLOWE

## NOWOŚCI JESIEŃ 2013

- ŻYRANDOLE, PLAFONY, KINKIETY, SPOTY
- OŚWIETLENIE OGRODOWE I LEDOWE
- ŹRÓDŁA ŚWIATŁA LED
- NOWE SERIE I KOLORYSTYKA: GNIAZDA, WŁĄCZNIKI, MODUŁY





„Człowiek jest obywatelem świata”

ANTYFANES

# W słońcu nadzieja na lepszy świat



Norberta Heiba znam od 1996 roku, kiedy to założył firmę KABEL TECHNIK POLSKA (dzisiaj jedno z największych przedsiębiorstw przemysłowych w województwie zachodniopomorskim) i zamieszkał w Czaplinku. W 2001 r. założył drugą firmę S-E-T (System-Elektrotechnik), przekształconą w 2005 r. w Rimaster Poland, drugą pod względem wielkości czaplinecką firmę. W międzyczasie Pan Heib założył rodzinę i kiedy pisałem o nim w „Kurierze Czaplineckim” we wrześniu 2008 r. sądziłem, że te imponujące dokonania zaspokajają już jego zawodowe ambicje. Jako motta do tamtego artykułu użyłem proroczo przysłowia „Do odważnych świat należy”. Otóż ten niespokojny duch rozstał się w 2011 r. z Rimasterem, by całą swą energię poświęcić nowej pasji – fotowoltaice.

Związał się z największą i najbardziej doświadczoną w tej dziedzinie firmą niemiecką SOLARWORLD (działa od 25 lat) i założył w Czaplinku firmę CZAPLA-SOLAR, która w 2012 roku osiągnęła już 2 mln zł obrotu.

W połowie stycznia 2012 r. zorganizował dla 35 osób z powiatu drawskiego wycieczkę do jednego z zakładów SOLARWORLD koło Drezna, jednego z największych producenta ogniw fotowoltaicznych w Europie. Ta „wyprawa w przyszłość” uświadomiła jej uczestnikom jak ogromne perspektywy otwierają się przed fotowoltaiką i jaką stanowi ona szansę dla przyszłych pokoleń. W efekcie tej futurystycznej wycieczki zorganizowane zostały w maju 2012, oraz w tym roku obchody Europejskich Słonecznych Dni w Siemczynie. Patronowały im SOLARWORLD i CZAPLA – SOLAR. Uczestniczyli w nich znamienici polscy uczeni, specjaliści i praktycy oraz, co szczególnie cieszy, młodzież. Także na przyszły rok planuje się takie wydarzenie.



W połowie listopada tego roku zostałem zaproszony przez pana Heibę do Siemczyny, gdzie odbywało się szkolenie grupy pracowników obsługujących kolejowe nastawnie i rozdzielnie energetyczne ze Słupska, Gdyni, Malborka, Koszalina. Bowiem będą w najbliższym

czasie zbudowane 2 instalacje fotowoltaiczne o mocy 0,5 MW każda, zasilające automatykę i sterowanie rozdzielni kolejowych, co znacząco zwiększy bezpieczeństwo na obsługiwanych przez nie odcinkach kolei. W Niemczech i w Austrii tak zasilane są niemal wszystkie rozdzielnie kolejowe. Ponadto tam, na pasach ochronnych linii kolejowych (o szer. 100 m po obu stronach toru kolejowego), instaluje się panele fotowoltaiczne, które uniezależniają trakcję kolejową od innych źródeł zasilania. Solarna energetyka należy do najbezpieczniejszych na świecie, o czym może świadczyć budowa w Japonii, w strefie skażonej przez elektrownię atomową w Fukushima, bezobsługowej elektrowni fotowoltaicznej o mocy 1,8 MW.

Rozmowa, którą z tej okazji odbyłem z Panem Norbertem, była fascynująca bo fotowoltaika rozwija się równie szybko jak w swoim czasie telefonia komórkowa. Co roku wzrasta o 12% sprawność produkowanych ogniw fotowoltaicznych (w 2011 r. standardowy panel fotowoltaiczny miał moc 220 W, a w 2012 już 250 W). Producenci europejscy udzielają gwarancji, że w ciągu 30 lat sprawność ich paneli nie będzie niższa niż 80% początkowej. Ten okres gwarancji mają także elementy mechaniczne i urządzenia sterujące. Równie szybko jak sprawność spadają ceny paneli fotowoltaicznych. Jednocześnie duży postęp w konstrukcji akumulatorów pozwala już budować autonomiczne systemy zasilania, niezależne od sieci energetycznych. Trwają prace nad innymi sposobami magazynowania nadmiaru wyprodukowanej solarnej energii elektrycznej. Np. w Niemczech budowana jest próbna instalacja o mocy 2,5 MW wytwarzająca wodór, którym napędzane będą silniki spalinowe (w wyniku jego spalania powstaje tylko para wodna).

Te czynniki, bardzo korzystne warunki inwestowania w fotowoltaikę, brak barier administracyjnych, a także wysokie dopłaty do energii elektrycznej wyprodukowanej z tych instalacji powodują, że na świecie trwa prawdziwy boom w tym zakresie: w Europie, w krajach azjatyckich, w Australii, w Ameryce. W pierwszej połowie tego roku na całym świecie sprzedano w sumie 17,93 GW paneli fotowoltaicznych, z czego 7,83 GW przypadło na pierwszą dziesiątkę największych producentów:

1. Yingli Green, Chiny (1450 MW)
2. Trina Solar, Chiny (1040 MW)
3. First Solar, USA (900 MW)
4. Sharp, Japonia (800 MW)
5. Canadian Solar, Kanada, (790 MW)
6. Jinko Solar, Chiny (660 MW)
7. Kyocera, Japonia (650 MW)
8. ReneSola, Chiny (570 MW) – odnotowała trzykrotny (!) wzrost sprzedaży 2012/2013
9. SunPower, USA (490 MW)
10. Suntech, Chiny (480 MW)

Nasz kraj jest na szarym końcu tego postępu. Tu nawet tak krytykowana przez polityków Białoruś (60 MW na lotnisku w Homlu), czy Ukraina nas wyprzedzają. I trudno to pojąć, nawet godząc się na ochronę energetyki opartej na węglu. Bo jak zrozumieć dążenie władz do budowy elektrowni atomowej – kosztującej 45 mld zł, którą po 40 latach trzeba będzie zlikwidować za następne 25 mld zł, a okres składowania promieniotwórczych odpadów wynosi 100 tysięcy lat i nie wiadomo jak to zrobić, bo najlepsze pojemniki na odpady nie wytrzymują dłużej, niż 300-500 lat. A przy tym istnieje duże ryzyko awarii wynikające z polskiej niedbałości i niefrasobliwości. Jedynym wytłumaczeniem jest to, iż sfera polityków i ich popleczników przy takich ogromnych wydatkach może niemało zarobić, czego rozwój fotowoltaiki nie zapewnia.



Niemniej i u nas rodzi się powoli zrozumienie dla słonecznej energetyki. Jest już trochę instalacji solarnych o łącznej mocy 2 MW (koniec 2012), a największa z nich o mocy 1 MW działa w Wierchosławicach. Od 2009 roku działa też Solar-Energy, pierwsza polska firma produkująca panele fotowoltaiczne. Projektowane są też następne instalacje jak te wspomniane kolejowe, czy też w KGHM o mocy 100 kW.

Także polskie uczelnie i instytuty naukowe podjęły temat fotowoltaiki jak np. zespół naukowców pod kierunkiem prof. Adama Ceniana Kierownika Zakładu Fizycznych Aspektów Ekoenergii w Instytucie Maszyn Przepływowych PAN w Gdańsku (uczestniczył w 2012 r. w konferencji OZE w Siemczynie), który zajął się wielkim problemem spadku wydajności paneli ze wzrostem ich temperatury.

Ale fotowoltaika to nie tylko czysta, odnawialna energia. To także miejsca pracy dla młodych, wykształconych ludzi. Dzisiaj w tej dziedzinie w Niemczech pracuje 300 tys. ludzi, a w Polsce mogłoby znaleźć prawie od zaraz zatrudnienie 100 tys.



Firma Czapla-Solar ma swoją siedzibę przy ul. Cichej 2 w Czaplinku. Zajmuje się doradztwem, projektowaniem i nadzorem budowlanym przy realizacji systemów fotowoltaicznych. W siedzibie firmy można zobaczyć jak pracuje mini instalacja solarna o mocy 5 kW (na dachu budynku zamontowane są panele o pow. 28 m²), która w pełni pokrywa potrzeby gospodarza na prąd, obejrzeć różne panele, systemy ich montażu, falownik sterujący pracą paneli oraz uzyskać wszelkie informacje w tej dziedzinie. Ale tego obywatela Norberta Heibę rzadko można spotkać w domu. Bowiem on, po zdobyciu wszelkich uprawnień oraz tytułu biegłego sądowego w dziedzinie fotowoltaiki, został specjalistą, doradcą i przedstawicielem firmy SOLARWORLD w kontaktach międzynarodowych. Ostatniego roku wykonując zadania w tym zakresie przeleciał liniami lotniczymi 300 tys. km i przejechał samochodem 80 tys. km. Gdzie on nie był! Japonia, Chiny, Indie, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Oman, Katar, Arabia Saudyjska, Jordania, Ukraina i jeszcze w wielu innych krajach. Prowadził tam rozmowy techniczno-handlowe, a także wykłady-odczyty jak np. na uniwersytetach w Abu Dabi w Zjednoczonych Emiratach Arabskich i w stanie Kerali w Indiach.

Gdy Pan Norbert opowiadał mi z entuzjazmem o wspaniałych projektach jak np. o mini instalacjach w Bangladeszu, które niosą cywilizację do miejsc pozbawionych energii elektrycznej, czy też o instalacji o mocy 200 kW dla szpitala w Indiach, miałem wrażenie, że mam przed sobą młodego pasjonata, a nie człowieka w średnim wieku, który w przyszłym roku (14 stycznia) kończy 50 lat. Już dzisiaj składam Panu Norbertowi życzenia wytrwałości i wszelkiej pomyślności w Jego działaniach, oraz zdrowia. Gdyby tacy jak On rodzili się na kamieniu, to świat byłby lepszy i piękniejszy.

Wiesław Krzywicki



# Hit świąteczny!



- **Laptop Acer**
- Domowy router Huawei
- **Superszybki Internet LTE**
- **50% taniej** za abonament telefoniczny w Plusie

*Superszybki zestaw dla całej rodziny!*

Laptopy  
i tablety  
**już za  
0 zł**  
na start

Oferta ograniczona terytorialnie do miejsc objętych zasięgiem sieci Cyfrowego Polsatu. Oferta promocyjna z usługą Internetu w sprzedaży ratowej. „0 zł na start” dotyczy obniżonej pierwszej raty za sprzęt dla obecnych Abonentów Cyfrowego Polsatu wiarygodnych płatniczo. Szczegóły w Regulaminie Promocji „Internet LTE z tabletami i laptopami już za 0 zł na start” dostępnym na [www.cyfrowypolsat.pl](http://www.cyfrowypolsat.pl) i u Sprzedawców. Szczegóły dotyczące oferty Plus Abonament w Regulaminie Promocji „50% taniej w Plus Abonament przy zakupie Plus Internet lub Internetu w Cyfrowym Polsacie” dostępnym na [www.plus.pl](http://www.plus.pl). LTE™ to zastrzeżony znak towarowy należący do ETSI.

Autoryzowany Punkt Sprzedaży Cyfrowego Polsatu

**CZAPLINEK**  
**ul. Sikorskiego 14**  
tel. (94) 372 14 16





# Zwycięstwo nad cukrzycą

*A jako chcecie, aby ludzie Wam  
czynili czynicie tak samo i Wy.  
Ewangelia św. Łukasza 6;32*

**14** listopada obchodziliśmy Światowy Dzień Walki z Cukrzycą. Uroczystości zbiegły się z 30-leciem istnienia Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków. Już niestety nie żyją twórcy rejestracji stowarzyszenia, pałeczkę przejęły następne pokolenia. Szczętna idea pozostała. Chcemy i pomagamy ludziom chorym na cukrzycę. Nie będę udowadniał jak poważną, podstępą jest choroba, która nie boli, a jeżeli już to w wyniku powikłań. Zatrważające są liczby. Pomimo rozwoju medycyny, coraz więcej ludzi choruje na tę chorobę. A wystarczy tak niedużo.

Wcześniej rozpoznana choroba, zmiana stylu życia mogą zatrzymać powikłania, które w następnych latach zrobią z nas inwalidę. W Polsce żyje ponad 3,5 mln ludzi chorych na cukrzycę, z czego ok. 700 tysięcy nie wie, że choruje. Dane te pochodzą z ilości pacjentów zarejestrowanych u lekarzy rodzinnych i poradni specjalistycznych. Czy 3,5 miliona ludzi to dużo? Jednym z nich możesz być Ty. A wystarczy: zmierzyć poziom cukru w organizmie, obserwować objawy charakterystyczne występowania cukrzycy, predyspozycje genetyczne (choroba w rodzinie), swój styl życia (mało ruchu, siedząca praca, długotrwałe oglądanie telewizji, objadanie się w późnych godzinach), brak warzyw w posiłkach codziennych, ich nieregularne spożywanie, pochłanianie dużych ilości cukrów, słodczy napoi wysokokalorycznych. Coraz częściej chorują na cukrzycę dzieci. One mają rodziców, którzy nie powinni lekceważyć objawów: nadmiernej otyłości, szybkiego męczenia, ospałości zwłaszcza po jedzeniu, picu dużych ilości napojów, częstego oddawania moczu. Powinniśmy zakazać lub mocno ograniczyć to, co nasze dzieci dojadają między posiłkami w tym: czekolady, batony, chipsy napoje wysokocukrowe itp. Gdybyśmy chcieli badać poziom glukozy (badanie paskiem testowym jest bezpłatne) moglibyśmy uniknąć wielu powikłań, przypadków z poziomami powyżej 500 mg/dl (hiperglikemia wymagająca leczenia w szpitalu).

Jak Państwo widzicie, jednym z ważnych zadań stowarzyszenia jest

edukacja. Polskie Stowarzyszenie Diabetologiczne obchodzi 30 lecie, koło w Czaplinku już 13 lecie. Z okazji obchodów nie mogło obyć się bez docenienia naszych aktywnych członków!

Na powiatowej uroczystości w Drawsku Pomorskim kol. Jadwiga Kruk i kol. Elżbieta Hajdukiewicz zostały odznaczone złotymi i srebrnymi odznakami Za Zasługi Dla Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków. Obie Panie działają aktywnie w Zarządzie od powstania koła.



Kapituła Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków i Polskiego Stowarzyszenia Diabetologicznego nadała kol. Leszkowi Uszakiewiczowi medal „ZA ZWYCIĘSTWO NAD CUKRZYCĄ”, medal ten nadaje się za co najmniej 30-letnią walkę z chorobą. Odznaczenia w obecności Starosty Drawskiego i Przewodniczącego Powiatu Drawskiego wręczył Sekretarz Zarządu Głównego mgr Zbigniew Kędziński.

Obchody minęły, nasz zapał nie. Dalej będziemy pomagali każdej osobie chorej lub zagrożonej, będziemy namawiali do wykonywania

badan przesiewowych, edukowali w zakresie stwierdzonej choroby. W przypadku uzyskania środków od darczyńców będziemy wykonywać bezpłatne badania. Prowadzimy również stałe dyżury w pomieszczeniu stowarzyszenia, propagujemy ideę walki z cukrzycą w mediach lokalnych we współpracy z lekarzami rodzinnymi.

Chorującym mówimy nie musicie być sami. Przyjdźcie do nas.

*Ryszard Polak  
Prezes Koła*

## Hip-Hopowe Andrzejki w czaplineckim LO

**29** listopada 2013r o godzinie 18.00 w Liceum Ogólnokształcącym w Czaplinku rozpoczął się niezwykle Festiwal Muzyki Hip-Hop zorganizowany przez Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych oraz Centrum Edukacji Muzycznej i Językowej „ROKO” w Czaplinku. Nad całością czuwała koordynator Pani Agata Hałuszczyk. Koncert był niezwykle m. in.



dlatego, że odbył się w budynku czaplineckiego Liceum Ogólnokształcącego oraz zgromadził na jednej scenie wykonawców z różnych miast, a byli to: Lotny (Czaplinek), Beny&Kosmal (Wałcz), Żyła Raptus&Raku (Wałcz), Stivi&Guzu (Złocieniec), Jankes (Złocieniec), zespół Ludzie Znad Jezior (Poznań) – w skład którego wchodzi dwóch absol-

wentów LO – Michał Massel i Dawid Mańkowski, oraz Janek Białas i Kacper „Kali” Kaliszczak (Wałcz). Za „gramofonami” stanął młody, zdolny DJ Kosmal z Wałcza.

Koncert rozpoczął Dyrektor ZSP Pan Robert Patrzyński a całość poprowadzili uczniowie klasy 2ab LO – Paweł „Kołczu” Kołodziejewski i Jakub „Komin” Kominicz.

Atmosfera od samego początku była gorąca dzięki niezawodnej publiczności, która od pierwszych taktów nawiązała kontakt z artystami. Młodzież bawiła się świetnie a zabawa trwała do późnych godzin wieczornych. Nad porządkiem wokół terenu LO czuwali funkcjonariusze Policji oraz Straży Miejskiej (którym serdecznie dziękujemy) podczas gdy wewnątrz budynku zajęli się tym nauczyciele i rodzice. Ogromne podziękowania należą się również uczniom LO za pomoc w przygotowaniach a w szczególności klasie 2ab, która wykazała się dużym zaangażowaniem przed i po koncercie. O stronę techniczną i wizualną wydarzenia zadbał Pan Marek Majczyna właściciel Centrum Edukacji Muzycznej i Językowej zapewniając profesjonalną scenę, nagłośnienie i oświetlenie estradowe. Jednak, aby nasze przedsięwzięcie w ogóle się odbyło potrzebni nam byli sponsorzy, którym jesteśmy niezmiernie wdzięczni za okazane wsparcie finansowe. Tym samym pragniemy bardzo podziękować Radzie



Rodziców ZSP w Czaplinku, firmie Rimaster Poland, firmie B.S., Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz p. Marii Janowcz.

Cieszymy się również, że nasze starania docenili wyjątkowi goście, którzy odpowiedzieli na zaproszenie: radna powiatowa Pani Genowefa Polak, wiceburmistrz Czaplinka Pan Zbigniew Dudor oraz wicedyrektor Powiatowego Centrum Kształcenia Zawodowego Pan Andrzej Połński.

Mamy nadzieję, że wszyscy przybyli goście spędzili z nami niezwykle chwile i będą o nas pamiętać, ponieważ planujemy jeszcze wiele wspaniałych wydarzeń, na które już teraz serdecznie zapraszamy!

*Agata Hałuszczyk*



## Burzliwa historia narodzin CzOK-u (Część 3)

W poprzednich numerach ukazały się dwie części artykułu o narodzinach Czaplineckiego Ośrodka Kultury. Dziś kontynuujemy temat, skupiając się na motywach uzasadniających zawarte w tytule stwierdzenie, że historia tych narodzin była burzliwa.

\*\*\*

Spróbowałem zasięgnąć bliższych informacji o zawiłościach towarzyszących powstaniu Czaplineckiego Ośrodka Kultury bezpośrednio u osób, które pamiętały czaplineckie realia lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych i mogły – moim zdaniem – znać wiele szczegółów. Rozmawiałem na ten temat z dwiema osobami. Otrzymałem porcję informacji wiarygodnych, gdyż pochodzących „z pierwszej ręki”. Z wypowiedzi Pana Jerzego Góralczyka (przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w latach 1970 - 1973 i naczelnika miasta w latach 1973 – 1979, długoletniego działacza OSP) wynika, że budowa sali widowiskowej „Domu Strażaka” sfinansowana była przez strażaków ze środków własnych zdobywanych głównie dzięki wykonywaniu licznych prac rozbiórkowych w mieście. Zresztą strażacy wiele prac wykonali społecznie własnymi rękoma. Dopiero podczas rozbudowy „Domu Strażaka” mającej na celu przekształcenie go w Ośrodek Kultury skorzystano ze środków zebranych przez mieszkańców na budowę domu kultury.



Na zdjęciu widoczne jest nie rzucające się zbyt w oczy, zadaszone wejście do strażackiej piwnicy.

Wsluchując się w wypowiedzi Pana Jerzego zacząłem nabierać przekonania, że pomysł przekazania rozbudowanego obiektu na rzecz miasta na cele kulturalne i pozostawienia strażakom tylko pomieszczenia w części podziemnej, mógł się zrodzić już przy przystępowaniu do rozbudowy „Domu Strażaka” lub w jej początkowej fazie, a więc znacznie wcześniej niż zapadły w tej sprawie decyzje oficjalne. Potwierdzeniem takiego wniosku może być chociażby rozplanowanie części podziemnej, uformowanej przecież już podczas pierwszego etapu wznoszenia dobudówki. Część przeznaczona na kotłownię jest bowiem całkowicie oddzielona od części zajmowanej przez strażaków, a obie części posiadają odrębne wejścia.

Szeregu informacji dostarczył mi także Pan Stanisław Polak (pełniący w czasie budowy „Domu Strażaka” funkcję prezesa OSP w Czaplinku). On również stwierdził, że oddany do użytku w 1973 roku „Dom Strażaka” (czyli w praktyce - sala widowiskowa) wzniesiony został przez strażaków ze środków własnych i przy dużym nakładzie własnej robocizny. Jego otwarcie nastąpiło w czasie, gdy przewodniczącym MRN był Jerzy Góralczyk. Pan Stanisław podał mi jeszcze kilka innych ciekawych szczegółów. Według jego relacji, formalnie do rozbudowy „Domu Strażaka” przystępowano z myślą o powiększeniu zaplecza strażackiej sali widowiskowej. W trakcie trwania rozbudowy zapadła decyzja o urządzeniu w powiększonym obiekcie Czaplineckiego Ośrodka Kultury. Co ciekawe, salę widowiskową, która była wznoszona według projektu typowego, wybudowano – według relacji Pana Stanisława - nieco dłuższą niż przewidywał standardowy projekt. Uzyskano w ten sposób dodatkową powierzchnię sali. Innym odstępstwem od projektu (będącym wynikiem ówczesnych braków materiałowych) było zastosowanie ciężkich płyt stropowych, co – według opinii Pana Stanisława - spowodowało później konieczność podparcia stropu nad salą widowiskową dodatkową konstrukcją stalową.

Pamiętką po strażackim rodowodzie Czaplineckiego Ośrodka Kultury jest obecnie bezpośrednie sąsiedztwo Gminnego Centrum Ratownictwa (GCR), które powstało w wyniku rozbudowy i modernizacji starych obiektów OSP i zostało oddane do użytku 4 maja 2013 roku. Wyjście ewakuacyjne z sali widowiskowej CzOK-u skierowane jest wprost na plac manewrowy przed garażami Ochotniczej Straży Pożarnej mającej swą siedzibę w GCR. Burzliwą historię powstania Czaplineckiego Ośrodka Kultury można byłoby podsumować dość zaskakującym wnioskiem, że idea budowy domu kultury w Czaplinku, zrodzona dzięki kulturalnemu potencjałowi miejscowego środowiska, zmaterializowana została dzięki prężnie działającej Ochotniczej Straży Pożarnej.

Z kolejnej części artykułu dowiemy się o innych kłopotach towarzyszących powstaniu Czaplineckiego Ośrodka Kultury, w tym o katastrofie budowlanej, która miała miejsce podczas rozbudowy Domu Strażaka.(c.d.n.)

Zbigniew Januszaniec



Rok 1979. Strażacy rozbierają budynek Walecka 4. W taki sposób OSP w Czaplinku zdobywała środki finansowe.

Budowę CzOK-u – jak wynika z relacji Pana Jerzego - zasilili również środki pochodzące z nagrody pieniężnej, jaką miasto otrzymało za sukces w konkursie „Mistrz Gospodarności”. Tu warto przypomnieć, że w tamtym czasie Czaplinek kilka lat z rzędu zdobywał nagrody w konkursie „Mistrz Gospodarności”: 1969 rok - 500.000 zł, 1970 rok - 850.000 zł; 1971 rok - 1.000.000 zł. (dla porównania: średnia płaca w 1971 roku wg GUS wynosiła 2.358 zł). Nagrody te pozwoliły w tamtych latach zrealizować wiele pilnych zadań inwestycyjnych w mieście.

Zapytałem swego rozmówcę, dlaczego strażacy oddali miastu wzniesioną przez siebie salę widowiskową. Odpowiedział, że głównym powodem było to, iż z czasem okazało się, że sala ta w praktyce częściej służyła miastu niż strażakom. Ponadto dość kosztowne okazało się utrzymanie sali. Przekazanie sali widowiskowej miastu nastąpiło w okresie, gdy trwała już rozbudowa „Domu Strażaka”, czyli w czasie, gdy wznoszono widoczną na załączonej fotografii piętrową dobudówkę. Dobudówka ta miała pierwotnie stanowić zaplecze strażackiej sali widowiskowej. Część jej podziemnej kondygnacji posłużyła do urządzenia kotłowni. Wcześniej salę widowiskową ogrzewano elektrycznymi grzejnikami akumulacyjnymi, co okazało się rozwiązaniem kosztownym, lecz mało skutecznym. Z wypowiedzi Pana Jerzego wynika, że początek prac przy wznoszeniu dobudówki (czy jak ktoś woli – nowego skrzydła) oficjalnie traktowany był jeszcze jako rozbudowa „Domu Strażaka”, ale kończono ją budować już jako Ośrodek Kultury. Okazuje się, że to w trakcie rozbudowy „Domu Strażaka” zapadły decyzje o przekształceniu rozbudowanego obiektu w Czaplinecki Ośrodek Kultury.



**Ośrodek Szkolenia Kierowców**  
**Waldemar Krężel**  
CZAPLINEK  
ul. Gdańska 9A  
ZŁOCENIEC  
ul. Kręta 21  
tel. 94/ 375 43 69, kom. 602 472 205

**USŁUGI STOLARSKIE:**

- cięcie płyt
- oklejanie płyt obrzeżem PCV, ABS
- akcesoria do mebli
- szafy wnekowe
- hotelowe i inne

**MEBLE NA WYMIAR:**

- kuchenne

Czarne Wielkie 2a  
78-550 Czaplinek  
tel. 500 816 116

[www.mebelfach.pl](http://www.mebelfach.pl)





## Powiat Drawski - Morze Pięknych Jezior

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia pragniemy złożyć Mieszkańcom Powiatu Drawskiego najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności, miłości, spokoju i radosnych chwil spędzonych w gronie rodziny. Niech to będzie ta jedna, magiczna chwila w roku, która niesie prawdziwe szczęście. A w Nowym Roku 2014 życzymy spełnienia wszystkich zamierzeń i planów oraz sukcesów osobistych i zawodowych

Przewodniczący Rady Powiatu Drawskiego  
Jerzy Lauersdorf

Wicestarosta  
Andrzej Brzeziński

Starosta Drawski  
Stanisław Cybula

## Zapracowali na sukces

W środę 4 grudnia 2013 roku sześcioro uczniów ze szkół ponadgimnazjalnych z powiatu drawskiego wyróżnionych Stypendiami Prezesa Rady Ministrów, spotkało się ze Starostą Drawskim Stanisławem Cybulą.

Uroczystość wręczenia okolicznościowych dyplomów gratulacyjnych odbyła się w sali narad Starostwa Powiatowego w Drawsku Pomorskim. Dyplomy i upominki wręczyli stypendystom Starosta Stanisław Cybula wraz z Wicestarostą Andrzejem Brzezińskim. Starosta pogratulował także zaproszonym na spotkanie rodzicom i wychowawcom wyróżnionych uczniów oraz dyrektorom szkół.

Przypomnijmy, że Stypendium Prezesa Rady Ministrów na rok szkolny 2013/2014 otrzymali: Ewa Małkowska i Justyna Piekut z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Czaplinku, Katarzyna Raulin i Agnieszka Janicka z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Drawsku Pomorskim, Klaudia Jeruzal z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Złocieńcu i Tomasz Dobrowolski z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Kaliszu Pomorskim.



## Zarząd z Marszałkiem

Głównym tematem sto dwudziestego piątego posiedzenia Zarządu Powiatu Drawskiego było omówienie obecnej i przyszłej perspektywy finansowej Regionalnego Programu Operacyjnego. W posiedzeniu uczestniczył Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego Olgierd Geblewicz.

W obradach udział wzięli także przedstawiciele Zarządów Powiatów Łobeskiego i Świdwińskiego oraz Zarządu Związku Miast i Gmin Pojezierza Drawskiego. Celem spotkania było zapoczątkowanie wspólnych działań na rzecz pozyskiwania środków zewnętrznych służących rozwojowi regionu. Zebrani samorządowcy skupieni w trzech powiatach liczących łącznie ponad 150 tysięcy mieszkańców wyrazili wolę jednolitego działania, w przekonaniu że razem można więcej. Jako kluczowe obszary wymieniono w szczególności edukację, turystykę, bezrobocie i drogi. Zgodnie stwierdzono, że tak liczna grupa ma znacznie większe możliwości zabiegania o środki zewnętrzne, niż pojedynczy samorząd, dlatego też uznano konieczność sformalizowania jej w najbliższej przyszłości.

W poszerzonych obradach uczestniczyli: Olgierd Geblewicz (Marszałek Województwa), Stanisław Cybula (Starosta Drawski), Andrzej Brzeziński (Wicestarosta), Zofia Uryn, Halina Samek, Wiktor Woś (członkowie Zarządu), Jacek Kozłowski (Radny Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego), Ryszard Sola (Burmistrz Łobza), Waldemar Włodarczyk (Burmistrz Złocieńca), Ryszard Brodziński (Starosta Łobeski), Jan Zdanowicz (Wicestarosta Łobeski), Mirosław Majka (Starosta Świdwiński) oraz Roman Kozubek (Wicestarosta Świdwiński).

Wiktor Woś

## Żagle w grudniu? Polecamy!

Chodzi oczywiście o grudniowy numer miesięcznika „Żagle”. Kolejny duży artykuł o Powiecie Drawskim opatrzony został obrazowym tytułem „Ziemia usiana turkusami”.

Powód autor wyjawia już we wstępie tekstu, pisząc: „Gdy w pogodne letnie przedpołudnie przelatuje się nad terenami położonymi między Drawskiem Pomorskim a Czaplinkiem, odnosi się wrażenie, jakby ktoś wysypał w trawę turkusy. To 140 jezior rozrzuconych na powierzchni 10 167 ha powiatu drawskiego zajmujących 5 proc. jego obszaru. To największe zagęszczenie niewielkich akwenów w obrębie Pojezierza Drawskiego.”

Seria artykułów w „Żaglach” to niebagatelna promocja Powiatu Drawskiego. Według danych PBC General zamieszczonych na stronie internetowej wydawcy, obejmuje on swym zasięgiem ponad 143 tysiące czytelników. Liczymy, że artykuły będą miały wpływ na decyzje urlopowe wczasowiczów.

Artykuł kończący cykl zwieńczony jest podziękowaniami dla osób, które zaangażowały się w jego powstanie:

Starosty Drawskiego Stanisława Cybuli, Bogdana Andziaka, Karoliny Podolskiej, Jana Kubabskiego, Wiesława Krzywiczkiego i Krystiana Budziszewskiego.

W wyniku podjętej z redakcją współpracy, na łamach tego ekskluzywnego czasopisma od czerwca br. trwa cykl publikacji zachęcających do uprawiania żeglarskiego na jeziorach Powiatu Drawskiego. Relacje z różnych przedsięwzięć pojawiają się także na stronie internetowej czasopisma. Stało się to możliwe dzięki zorganizowanej przez Powiat Drawski kilkudniowej, objazdowej wizycie przedstawiciela



magazynu, wybitnego specjalisty od śródlądzia, Redaktora Marka Andrzeja Haltera.

Współpraca z czasopismem jest marketingowym pokłosiem wygranej przez Powiat Drawski Rankingu Związku Powiatów Polskich, podobnie jak seria innych publikacji w ogólnopolskich czasopismach (Poznaj Świat, Poznaj Swój Kraj i in.). Dodać należy, że dotychczasowa wartość artykułów – gdyby zostały zakupione jako powierzchnia reklamowa w tym magazynie – wyniosłaby około 400 tysięcy złotych (!).

„Żagle” – to ilustrowany miesięcznik o ugruntowanej pozycji, którego tradycje sięgają 1959 roku. Porusza tematy związane z żeglarskim (regaty żeglarskie, jachting, nawigacja, szkutnictwo) i kulturą żeglarską. W każdym numerze znaleźć można profesjonalne testy nowych konstrukcji jachtów oraz specjalistyczne poradniki będące kompendium wiedzy technicznej z zakresu żeglarskiego, czy najnowsze doniesienia z imprez żeglarskich organizowanych w kraju i na świecie. Wyczyny i osiągnięcia opisywane są przez najlepszych polskich żeglarzy i fachowców z wielu dziedzin, jak Karol Jabłoński czy Mateusz Kusznierewicz. Czasopismo angażuje się także w realizację licznych projektów dla dzieci i młodzieży, których celem jest edukacja przyszłych pokoleń żeglarzy.



# Sejmonowela z sześciolatkami



Kiedy jest się dzieckiem, wszystko jest możliwe. Dzieciństwo: kraina bezpieczeństwa każdego z nas. Bronisław Łagowski w swoim felietonie napisał: „*Przeciwnicy posyłania dzieci do szkoły w wieku lat sześciu w żadnym kraju tak się nie zmobilizowali jak w Polsce. Uważają oni, że Polak z urodzenia jest tak zdolny, że opóźnienie jednego roku nadrabia*”.

Dlatego w Ameryce chodzą pogłoski, że polska grupa etniczna należy do najmniej wykształconych wśród przybyszów z Europy. Masowy ruch protestu przeciw obniżeniu wieku szkolnego do lat sześciu potwierdza niestety to, co mówią „o nas” na świecie.

Stawianie po dwóch stronach barykady „szczęśliwego dzieciństwa” i uczenia się jest absurdalne. Nauka, otwieranie horyzontów intelektualnych nadaje temu dzieciństwu głębię, pełny wymiar moim zdaniem, ten protest w sprawie pójścia sześciolatków do szkoły jest niepoważny, chociaż z drugiej strony szkoły będą odpowiednio przygotowane tylko wtedy, kiedy powstanie presja społeczna, presja rodziców na przygotowanie tych szkół. Natomiast zaczynanie od drugiego końca, czyli straszenie przed zabieraniem dzieciom dzieciństwa, bo takie jest główne hasło projektu „Ratujmy maluchy”, jest objawem hipokryzji jej twórców, wyrasta z niechęci rodziców do uczenia się, z ich lęku. Fundacja Państwa Elbanowskich i próba przeprowadzenia referendum, pod którym zebrano prawie 1 mln podpisów, czynią krzywdę polskim dzieciom. Rodzicom też.

Dziecko, które idzie do szkoły i szybko się uczy, ma szansę wzbogacenia swojej osobowości i duchowości: przez lektury, dzięki kolegom i koleżankom, przez zawiązywanie więzi koleżeńskich. Nie wolno trzymać dzieci w zamknięciu domu rodzinnego. Rodzice chcą lepiej, a potem wychodzi, że gorzej.

Jednym z postulatów państwa Elbanowskich jest nauka historii. To akurat słuszna idea. Lekcje patriotyzmu w szkołach, które postulował minister edukacji Roman Giertych były dobrym pomysłem, bo miały uczyć, co to znaczy być obywatelem. Mogłyby to być rozmowy z ludźmi mającymi pewną wiedzę o istotnych wydarzeniach w dziejach Polski. Rozmowy z politykami, działaczami społecznymi, z budowniczymi mostów i autostrad. Byłoby to uczenie współodpowiedzialności za Polskę.

W retoryce „Ratuj Maluchy” wietrzą interes segregacyjny. Można by sformułować wątpliwości tych rodziców w ten sposób: dlaczego moje dzieci mają się w szkole spotkać z tymi „innymi”, może „gorszymi” dziećmi? Dlaczego mają utracić wyjątkowe warunki w starannie wybranym przedszkolu? Chodzi o ten wolny wybór. Rodzice mogą wybrać przedszkole, do którego pošlą dziecko, dobrać nie tylko warunki lokalowe, ale i towarzystwo! Przez upowszechnienie szkolnej edukacji „maluchów” straciłby szansę na tę elitarność, bo podstawówka jest jeszcze rejonowa i na razie najmniej posegregowana. Choć i tu się już segregacja zaczyna, m.in. przestrzenna – czyli „lepsze” szkoły w lepszych dzielnicach.

Za rok sytuacja się powtórzy, ale im bardziej „zło” masowej szkoły się odwleka, tym z punktu widzenia rodziców lepiej. Z drugiej strony – jak wspominałem – wczesna edukacja ma duży wpływ na zmiany rozwojowe i być może część rodziców jest tego świadoma. Wiedza, że przewaga zdobyta nad innymi dziećmi we wczesnym wieku tak łatwo nie zniknie.

Sejm odrzucił wniosek o referendum w sprawie obowiązku szkolnego sześciolatków, co było do przewidzenia, bo PO i PSL zrobiły wszystko, by posłowie zachowali partyjną dyscyplinę. Chodziło przecież nie tylko o sześciolatkę, ale o całą reformę edukacyjną, bowiem pomysłodawcy referendum proponowali jeszcze likwidację gimnazjów i wycofanie się ze zmian programowych w zakresie historii i enigmatycznie określonych „innych podmiotów”. Argumenty Tomasza Elbanowskiego (inicjatora całej akcji), które przedstawiał z sejmowej mównicy były mocne, jednak – jak się po kilku godzinach okazało – nie do końca sprawdzone. Gdy się walczy o coś tak dla siebie ważnego, nie można zaniedbać sprawdzenia najmniejszych nawet szczegółów. Nie można wierzyć, że jeśli ktoś donosi, iż jedna czy druga szkoła nie są przygotowane na przyjęcie sześciolatków, to na pewno tak jest.

Raport NIK potwierdził, że 80% szkół w połowie tego roku nie było jeszcze przygotowanych do przyjęcia sześciolatków. Problemem są m.in. nieodpowiednie łazienki i sale informatyczne. NIK miała także zastrzeżenia do opieki oferowanej przez szkolne świetlice, często nieprzystosowane dla młodszych dzieci. Inspektorzy skrytykowali też przygotowanie szkolnych stołówek, które umożliwić mają sześciolatkom zjedzenia 2-3 posiłków dziennie. A przypomnę, że brak odpowiedniego przygotowania szkół był głównym powodem, dla którego reforma zaplanowana na 2012 r. została przesunięta o dwa lata. I najwyraź-

niej posłowie nie zauważyli, że ten powód nadal jest aktualny.

A przede wszystkim – rodzice zaangażowani w akcję „Ratujmy maluchy i starsze dzieci też” powinni sobie przypomnieć, że ich celem nie było – jak myślę – wyłącznie referendum samo w sobie. Chcieli, by szkoła, do której pójść ich dzieci, zagwarantowała najlepsze warunki rozwoju swoich najmłodszych uczniów. O to nadal powinni walczyć, żądać zmian bezpośrednio w szkole. Walczyć też o to, by lekcje na zmiany nie dotyczyły najmłodszych, a lekcje w odbywały się w dużych i przestronnych salach lub korytarzach.

Inicjatorzy referendum zmobilizowali przeciw sobie sporą armię rodziców, bo nie wszyscy rodzice uważają, że zaistnienie szkoły w życiu ich sześciolatniego dziecka to dramat. Niektórzy są zdania, że dzieci powinny zaczynać edukację wcześniej niż dotychczas, by móc bez kompleksów konkurować z rówieśnikami z innych krajów, gdzie edukacja rozpoczyna się wcześniej, wcześniej też wchodzi się na rynek pracy.

Przegrywają też, gdy mówią, że sejmowe głosowanie to było lekceważenie demokracji. Zdecydowała sejmowa większość – a to jedna z zasad demokracji.

„*Nie przegłosujemy w żadnym referendum tego, że wszystkie polskie szkoły i przedszkola będą idealne, to jest wysiłek, który musimy pokonywać każdego dnia*” – powiedział premier Donald Tusk po głosowaniu m.in. nad referendum w sprawie sześciolatków.

Pani poseł Krystyna Łybacka surowo ocenia rząd w sprawie sześciolatków w szkole. Mówi m.in.: „*Sposób, w jaki projekt przeprowadzono, świadczy o głębokiej indolencji, niefrasobliwości i braku wyobraźni rządu. Także o braku jakiegokolwiek pomysłu i spójnych działań*”.

Nieudolną minister edukacji – Szumilas, zastąpiła Joanna Kluzik – Rostkowska, która na początku swojego urzędowania stwierdziła: „*Nie można poświęcać dzieci i trzeba właśnie przygotować tę resztę szkół na przyjęcie 6-latków*”.

Zdecydowana większość rodziców nie obawia się edukacji swojego sześciolatka, ale tego, że nieprzygotowane są na to szkoły. Do przygotowania szkół nie trzeba wywracać reformy, ale ją dokończyć! Najbliższy niecały rok trzeba właśnie poświęcić na przygotowanie tych kilkunastu procent szkół. Najważniejsze jest jednak to, żeby w szkole zmieniono podejście do ucznia. Żeby szkoła podchodziła do niego indywidualnie, w kontekście jego zdolności, a nie w kontekście klasy.

Brunon Bronk

USŁUGOWY ZAKŁAD KOMINIARSKI  
CZYSZCZENIE PRZEWODÓW KOMINOWYCH  
ODBIORY  
EKSPERTYZY KOMINIARSKIE



ANDRZEJ MOSKWA  
CZAPLINEK ul. Słoneczna 5/2  
tel. 94 37 54 108 kom. 795 925 954

Ośrodek Szkolenia Kierowców EDU - CAR

Niwka 10; 78-550 Czaplinek

NOWOROCZNA PROMOCJA!!!

prawo jazdy za 1200 zł

Zapisy na kurs do końca stycznia

tel. 697 426 532

Profesjonalne i rzetelne przygotowanie do egzaminu  
Indywidualne szkolenie praktyczne





**SALON FRYZJERSKI DAMSKO-MĘSKI**

tel. 530 851 801  
**ZAPRASZAMY**

**CZYNNE:**  
**MĘSKI - CODZIENNIE**  
**10.00 - 17.00**  
**DAMSKI**  
**wtorek i czwartek**  
**10.00 - 17.00**  
**sobota**  
**10.00 - 14.00**



**TARGOWISKO MIEJSKIE**  
(obok PKS)

**L JARECKI**  
Czaplinek, Chrobrego 10  
**PRAWO JAZDY**  
Kurs kategorii „B”  
Dobra cena!  
605 106 778  
Szczegóły sprawdź na [www.jarecki.biz](http://www.jarecki.biz) lub zadzwoń!

**UKŁADANIE  
NAWIERZCHNI  
Z KOSTKI BRUKOWEJ,  
STAROBRUKU  
oraz GRANITU  
parkingów, ścieżek,  
chodników,  
dróg dojazdowych  
WSZELKIE PRACE  
OGÓLNOBUDOWLANE**

**UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ**

**Z.U.K STOLARSKI**  
DOBINO 23  
78-600 WAŁCZ  
telefony:  
**507 259 470**  
**507 259 512**  
e-mail: [kruk-trans@wp.pl](mailto:kruk-trans@wp.pl)

**www.zuk-stolarski.pl**

**Zapraszamy do Piekarni-Cukierni w Czaplinku przy ul. Sikorskiego 15**

**Piekarnia Cukiernia**  
Poniedziałek - Piątek: 7:00 - 16:00  
Sobota: 7:00 - 15:00  
w sezonie: 7:00 - 19:00

**AGROTORF**

Zakład torfowo-borowinowy „Agrotorf”  
Czarne Małe 78-550 Czaplinek  
tel. 94 375 50 51  
[www.agrotorf.pl](http://www.agrotorf.pl)

Polecamy różne rodzaje:  
TORFU,  
ZIEMI DO KWIATÓW,  
PODŁOŻY DO ROŚLIN,  
KORĘ SOSNOWĄ,  
ZRĘBKĘ KOLOROWĄ.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia  
życzę, aby ten wyjątkowy czas był pełen  
spokoju, miłości i rodzinnego ciepła.  
Aby światło nocy Betlejemskiej rozjaśniało  
trudne ścieżki codzienności,  
a nadchodzący Nowy Rok był sprzymierzeńcem  
w spełnianiu osobistych pragnień  
i zawodowych wyzwań.

Grażyna Anna Sztark  
Senator RP

**APTEKA**  
**CENTRUM ZDROWIA**

**Godziny otwarcia:**  
**Pn.-Pt.: 8:00÷19:00**  
**Sobota: 8:00÷14:00**

**ul. Zbożowa 3, 78-550 Czaplinek, tel. 94 37 22 874**

[czaplinek@apekacentrumzdrowia.pl](mailto:czaplinek@apekacentrumzdrowia.pl)  
[www.apekacentrumzdrowia.pl](http://www.apekacentrumzdrowia.pl)

**ZAKŁAD POGRZEBOWY ORCUS**

**Świdwin**  
ul. Kombatantów Polskich 4a  
(obok nowego cmentarza)  
tel. 94 365 25 89

**Połczyn Zdrój**  
ul. Powstańców Warszawskich 20a  
tel. 94 366 22 14  
kom. 602 479 438

**oba zakłady czynne całą dobę**

**KURIER CZAPLINECKI** - miesięcznik lokalny, kolportowany bezpłatnie, dostępny w formie elektr.: [www.kurierczaplinecki.dsi.net.pl](http://www.kurierczaplinecki.dsi.net.pl); [www.dsi.net.pl](http://www.dsi.net.pl); [www.czaplinek.pl](http://www.czaplinek.pl). Tel. redakcji 603 413 730, e-mail: [redakcjakuriera@wp.pl](mailto:redakcjakuriera@wp.pl). Redaguje Zespół. Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka. Konto: Pomorski Bank Spółdzielczy O/Czaplinek 93 8581 1027 0412 3145 2000 0001, NIP 2530241296, REGON 320235681, Nr rej. sąd.: Ns-Rej Pr 25/06. Nakład: 1700 egz. Druk: TEMPOPRINT, 78-400 Szczecinek, ul. Harcerska 2, tel./fax: 94 374 41 80, e-mail: [tempoprint@tempoprint.pl](mailto:tempoprint@tempoprint.pl). Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania, redakcyjnego opracowywania i adiustacji otrzymanych tekstów, selekcjonowania i kolejności publikacji. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych i nie ponosimy odpowiedzialności za treść listów, reklam i ogłoszeń. Drukujemy tylko materiały podpisane, można zastrzec personalia tylko do wiadomości redakcji. Nadesłane i publikowane teksty i listy nie muszą odpowiadać poglądom redakcji. Ceny reklam: moduł podstawowy (10,3 x 4,5) w kolorze – 60 zł, czarno biały – 30 zł, ogłoszenie drobne – 10 zł, kolportaż ulotek – 200 zł.



Firma Usługowo - Produkcyjno - Handlowa „Stalex”

**STALEX**  
CZAPLINEK

kom. 0507 184-800  
tel. 94 375-44-72, tel./fax (094) 375-47-47  
78-550 Czaplinek, Piekary 2  
e-mail: stalex@hot.pl  
www.stalex-czaplinek.pl

SCHODY OGRODZENIA  
BRAMY BALUSTRADY  
KONSTRUKCJE STALOWE  
WYPOSAŻENIE SKLEPÓW W MEBLE

**S.C. KRZEMIEN**

- produkcja palet
- elementy konstrukcyjne z drewna
- sprzedaż drewna opałowego

509 039 601, 509 039 602

Piaseczno 1  
78-551 Siemczyno

**OBNIŻKA CEN!!!!**

**rimaster**  
- ability to create simplicity

"RIMASTER POLAND" Sp. z o.o.  
ul. Kolejowa 4, 78-550 Czaplinek www.rimaster.com

tel.: +48 94 375 3670, fax: +48 94 375 5226, e-mail: rimaster@rimaster.com

**ŻALUZJE ROLETY**

- ROLETY STANDARD
- ROLETY W KASETKACH
- ROLETY ZEWNĘTRZNE ZABEZPIECZAJĄCE I ANTYWŁAMANIOWE
- ŻALUZJE ALUMINIOWE 16mm i 25mm
- ŻALUZJE DREWNIANE 25mm i 50mm
- MARKIZY
- WERTIKALE
- MOSKITIERY RAMKOWE
- MOSKITIERY DRZWIOWE
- MOSKITIERY NA MAGNEZ
- OKNA PCV

**PLISY**

www.rolety-lamel.pl

**LAMEL** Złocieniec, ul. 5 Marca 40, tel. 504 480 307

ul. Sikorskiego 10 (deptak)

**Stodki Sen**

POŚCIEL \* KOŁDRY \* PODUSZKI \* RĘCZNIKI \* DONICZKI  
NARZUTY \* KOCY \* ZEGARY, ZEGARKI, PORTFELE  
POŚCIEL 3D

**BENEKO**® www.beneko.com.pl  
e-mail: beneko@beneko.com.pl

**OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY:**

- pasze, koncentraty dla wszystkich grup zwierząt;
- dodatki paszowe mineralno-witaminowe;
- pasze dla gołębi, indyków, kaczek, strusi, koni oraz ryb;
- otręby, lizawki, sól, soję;
- karmę dla psów i kotów;
- środki higieny dające pełne biozabezpieczenie w całym cyklu produkcyjnym.

**Zapewniamy transport**

78-550 Czaplinek, ul. Poznańska 5  
tel./fax: 94/ 375 50 36, tel. 94/ 375 44 21, kom. 601 992 941

**DORADZAMY:**

PROVIMA, KOLIMPEX S.A., Sano, CENTRAL SOYA, CID-LINES

**ZAPRASZAMY**

**IRAS** KRAJOWY I MIĘDZYNARODOWY  
TRANSPORT OSOBOWY I CIĘŻAROWY

Świadczymy usługi przewozowe osób samochodami osobowymi, busami i autobusami:

- dowóz do miejsca pracy,
- pielgrzymki,
- wyjazdy jedno i wielodniowe,
- wycieczki szkolne (basen, kino, teatr),
- oraz inne przewozy grup zorganizowanych

78-550 Czaplinek  
ul. Poznańska 5  
tel. 606 06 06 06  
kom. 606 06 06 06  
www.wiezosc.org.pl

**NAGROBKI**

**Marek Pańczyk**

78-552 Kluczewo  
ul. Białego Orła 50  
tel. 94 375 89 22  
kom. 660 352 939

**Konkret**  
Biuro Rachunkowe

mgr Justyna Nagórska tel. 606 115 140  
justyna.konkret@wp.pl

oddziały:  
Koszalin, ul. Zwycięstwa 190 pok.124  
Czaplinek, ul. Długosza 2

- Kompleksowa obsługa podmiotów gospodarczych: księgi handlowe, podatkowa księga przychodów i rozchodów, ryczałt ewidencjonowany, karta podatkowa.
- Ewidencje i rozliczenia podatku VAT.
- Obsługa kadrowo-płacowa.
- Rozliczenia z Urzędem Skarbowym i Zakładem Ubezpieczeń Społecznych.
- Sporządzanie deklaracji podatkowych, ZUS, PFRON, GUS.
- Roczne sprawozdania finansowe i rozliczenia podatkowe.
- Doradztwo w zakresie prowadzonej działalności.